



U Świętego Michała

miesięcznik parafii św. Michała Archanioła w Skrzyszowie

BĄDŹ WIERNY AŻ DO ŚMIERCI I DAM CI WIENIEC ŻYWOTA

29 października 2023 * nr 10 / 205 rok XVIII

*„I minął Nero, jak mija wichry,
pożar, wojna lub mór,
a bazylika Piotra panuje odtąd
z wyżyn watykańskich miastu i świata...”*

/Henryk Sienkiewicz „Quo vadis”/

Parafialna Pielgrzymka do Włoch

"Jesteśmy jedni dla drugich pielgrzymami,
którzy różnymi drogami zdążają w trudzie
na to samo spotkanie."

/Antoine de Saint-Exupéry/

Każdy z nas czeka z utęsknieniem na wakacje. Jedni wybierają blegie plażowanie, inni aktywny wypoczynek. Dla grupy osób z 11 parafii do pielgrzymki do Włoch stała się upragnioną podróżą. Towarzyszyła nam w niej wspaniała pilotka pani Henryka Goluch, a nieocenioną opieką duchową objął nas – jak zwykle – ksiądz proboszcz Witold Tatarczyk.

No to zmierzamy ku słonecznej Italii. W pierwszy dzień ocieramy się jedynie o Rzym, o jego malenki kawałek z tą myślą, że za parę dni tu wrócimy. Zaczynamy od zwiedzania *katakumb Świątego Kaliksta* znajdujących się przy *Via Appia Antica*, najstarszej drodze rzymskiej, której wyjątkowy klimat wynika zapewne z otaczającej ją zieleni i mnóstwa ciekawej historii. Ten obszar Rzymu, rozciągający się poza jego dawnymi murami, posiada mroczną tajemnicę, czyli dziesiątki kilometrów podziemnych korytarzy, w których wcześniejsi chrześcijanie chowali swoich zmarłych, ale nie tylko, bo zmarłych w podziemnych komnatach grzebali również zwykli Rzymianie. Od zarania Rzymu obowiązywała ścisła zasada, że nie wolno grzebać ciał zmarłych w granicach miasta i z tego powodu cmentarze powstawały z dala od centrów miast. Idziemy więc w labiryncie wąskich, ciasnych korytarzy, które się nawzajem krzyżują i przecinają na ogromnych przestrzeniach, wśród ogromnej ilości pustych nisz i komór grobowych. Między rodzinnymi grobami znajduje się także grób męczenniczki – świętej Cecylii, której wspomnienie napędza ciepłym promykiem te mroczne podziemia.

Opuuszczając *Drogę Appijską*, wstępujemy na krótko do malutkiego kościółka *Domine Quo Vadis*, by ukłknąć w miejscu, gdzie świętemu Piotrowi miał ukazać się Jezus. To z tym kościółkiem związana jest legenda o kamiennym śladzie stop Chrystusa, które pozostał podczas spotkania ze św. Piotrem.

Zanim udamy się na zasłużony odpoczynek po całodniowej podróży, bierzemy udział we Mszy Świętej w *Bazylice Świątego Pawła za Murami*, która jest jednym z najwspanialszych kościołów w Rzymie. Skromna na zewnątrz, a zapierająca dech bogactwem malowideł i rzeźb we wnętrzu. Według tradycji, to tutaj spoczął Paweł, a widoczny fragment marmurowego sarkofagu pod ołtarzem zawiera jego szczątki. Warto dodać, że obecna bazylika jest rekonstrukcją dawnej starożytnej bazyliki, bardzo zniszczonej przez pożar. Ciekawe jest też to, że wzdłuż górnej części ścian bazyliki ciągnie się *fryz mozaikowych medalionów z portretami papieży (od św. Piotra do papieża Franciszka)*. Legenda głosi, że gdy zabraknie tam miejsc, nastąpi koniec świata. Obecnie nie ma powodów do paniki, gdyż ponoć przezornie dorobiono parę pustych medalionów.

Zaczynamy kolejny dzień. Słoneczko mocno świeci, gdy docieramy do *Monte Cassino*. Któż z nas o nim nie słyszał? *Monte Cassino* to dla nas bitwa, to dla nas cmentarz żołnierzy polskich. Niemal każdy z nas potrafi wyrecytować przynajmniej fragment pieśni "Czerwone maki na Monte Cassino". Trudno w paru słowach opisać to szczególne dla naszego narodu miejsce, które zapisało się na trwałe w naszej świadomości.

Przed nami opactwo, które ma bogatą i fascynującą historię sięgającą ponad 1500 lat. Zostało założone przez św. Benedykta z Nursji w 529 r. n. e. i stało się miejscem narodzin zakonu benedyktynów. To tutaj zrodziła się słynna reguła życia religijnego "ora et labora", czyli "módl się i pracuj". Podczas II wojny światowej zbombardowane, dość wiernie odbudowane. Dziś opactwo *Monte Cassino* jest prężnie działającym klaszturem benedyktynskim, a malowniczy widok rozciągający się z klasztoru sprawia, że czujemy się tu nieco bliżej Boga.

U podnóża góry klasztornej znajduje się cmentarz polski, do którego przechodzimy licząc ponad 300 metrów aleją. Wejścia na cmentarz strzegą dwa monumentalne orły o potężnych szponach i husarskich skrzydłach. Znajdujemy się na małym, półkolistym placu z krzyżem *Virtuti Militari* pośrodku, z widniejącej na półkółkach napisie: "Przechodniu, powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie". Wizyta na tym cmentarzu to doświadczenie, które pozostaje w pamięci na zawsze. To miejsce pełne historii i symboliki, które przypomina nam o ofiarach, jakie zostały złożone przez nasze poprzednie pokolenia w walce o wolność.

Następny etap naszej pielgrzymki to *Neapol*. Po krótkiej przejażdżce autokarem przez miasto zatrzymujemy się na chwilę przy nabrzeżu, tuż obok monumentalnej *fontanny del Sebeto*. Widoki są tu przepiękne: z jednej strony *Wezuwiusz* i zasnutą we mgłę wyspą *Capri*, zaś z drugiej strony piękne wille z ogrodami, jakby zawieszone w skałach. Jest tu spokojnie i naprawdę przyjemnie.

Czas wejść w wąskie uliczki Neapolu, których jest tu pełno. Kamienice wiją się jedna przy drugiej, a na balkonach wiszą pranie. Poruszamy się wśród ogromnego zgiełku i tłumy ludzi oraz śmieci (tak, śmieci walają się wszędzie, co nie dziwi, bo śmietniki na ulicach są w większości pozamykane na kluczyk). Idąc tak uliczkami Neapolu nie trudno się domyślić, że mieszkańcy tego miasta kochają piłkę nożną, uważając ją za swoją drugą religię. Na każdym straganie można zaopatrzyć się w koszulki i pamiątki związane z zespołem *Napoli*. No i wszehobecny *Diego Maradona*. Ten argentyński piłkarz, który przyczynił się do niezapomnianych triumfów *SSC Napoli*, stał się dla mieszkańców Neapolu niemalże boską postacią.

Spacerowym krokiem docieramy do *Katedry Św. Januarego*, która zachwyca swym bogato zdobionym wnętrzem, a barokowa kaplica poświęcona patronowi Neapolu mieści skarbiec skrywający kosztowności przynoszone w ofierze świętemu. *Święty Januariusz* był biskupem *Benevento* i zginął w 305 r. w czasie prześladowania chrześcijan. Krew świętego została zamknięta w ampulce. I tu zaczyna się cud, bowiem trzy razy w roku (sobota przed pierwszą niedzielą maja, 19 września i 16 grudnia) krew świętego przechodzi ze stanu stałego w stan ciekły. Przemiana ta jest zawsze różna. Czasem ciec wypełnia całą ampulkę, czasami znacznie jej ubywa. Jest to dla mieszkańców Neapolu bardzo ważne wydarzenie. Gdy krew nie zmienia stanu skupienia – oznacza to, że na miasto spadnie nieszczęście. Ponoć zdarzyło się tak przed wybuchem *Wezuwiusza* w 1944 r. i przed trzęsieniem ziemi w 1980 r. Święty Januariusz dla Neapolitanów jest najważniejszym świętym i to temu zawierzają wszystkie swoje troski.

Neapol słynie nie tylko z najlepszej na świecie pizzy, ale również z przepięknych szopek bożonarodzeniowych

wytwarzanych tu ręcznie od lat. Idąc ulicą, jedna za drugą ciągną się pracownie, które parają się rzeźbieniem nie tylko figurek świętych, gdyż unikalną cechą neapolitańskich szoppek jest ukazanie postaci w życiowych, codziennych pozach.

Na koniec dnia udajemy się do kościoła Świętego Józefa i Madonny z Lourdes, aby uczestniczyć we Mszy Świętej u grobu ojca Dolindo. Nie sposób szczegółowo opisać życie ojca Dolindo, ale zapewniamy, że powstało sporo publikacji na jego temat, do których warto zajrzeć. Wiele z nas dowiedziało się o ojcu Dolindo za sprawą jednej z najkrótszych modlitw "Jezu, Ty się tym zajmij". Podchodzimy do grobowca ojca Dolindo. Każdy z nas ma swoje intencje oraz prośby i każdy puka w płytę spełniając nakaz Don Dolindo: "Kiedy przyjdiesz do mojego grobu, zapukaj, ja nawet zza grobu odpowiem ci: ufaj Bogu". Zdajemy sobie z tego sprawę, jak trudno jest zaufać Bogu i oddać sprawę w Jego ręce w dzisiejszych czasach, gdy z każdej strony słychać głosy, że wszystko zależy od nas i to my musimy działać. Trudno przyznać się przed samym sobą, że jesteśmy bezsilni, że coś nas przeraża. W tym szczególnym miejscu oddajemy się w ręce Boga z nadzieją, że każda nasza modlitwa zostanie wysłuchana, a pukanie w płytę grobową ojca Dolindo stanie się pukaniem prosto do nieba.

"Zobaczyć Neapol i umrzeć" – kto z nas nie słyszał tego słynnego powiedzenia Goethego. Jak można się domyślić, my żyjemy i mamy się całkiem dobrze. Mówimy "ciao Napoli" i udajemy się na zasłużony odpoczynek.

Kolejny słoneczny dzień prowadzi nas do Pompei. Każdemu z nas Pompeje kojarzą się z miastem zasypanym przez popioły Wezuwiusza, z ogromem wykopalisk i mnóstwem zwiedzania. Na starożytne wykopaliska nie mamy niestety czasu, ale choć na chwilę zaglądamy do Bazyliki Matki Boskiej Różańcowej. Historia tej niezwykle świątyni związana jest z osobą arystokraty, świetnie wykształconego adwokata, ale także opiekuna sierot i działacza społecznego – Bartola Longo. To on dowiódł, że każdy grzesznik, nawet najbardziej upadły, może znaleźć ocalenie w różańcu. Dziś wierni z różnych zakątków świata modlą się w specjalnej nowennie, prosząc Królową Różańca Świętego o wstawiennictwo w swoich troskach i problemach. Wśród mistrzowskiej obróbki kolorowego marmuru, pięknych malowideł na sklepieniach oraz suficie i my wnosimy do Ciebie, Matko nasze pokorne prośby.

Kilka godzin jazdy i znajdujemy się na półwyspie Gargano. To tu, 850 metrów n.p.m., stoi białe, kamienne miasto Monte Sant' Angelo. Jest coś niezwykle w tym miejscu, można by rzec anielskiego. Nic dziwnego, w końcu to góra św. Michała Archanioła, z którym i nasza parafia jest przecież mocno związana. Objawił się tu cztery razy Michał Archanioł i zapewnił o świętości tego miejsca, gdzie przebaczone zostaną ludzkie grzechy, a modlitwy zanoszone do Boga będą wysłuchane. Pokonując 86 stopni, schodzimy w dół, jakby do wnętrza ziemi. Grota, w której będziemy celebrować Mszę Świętą, określana jest mianem "Niebiańskiej Bazyliki", gdyż jako jedyna na świecie nie została poświęcona ręką ludzką, a ręką anioła. Składa się ona z dwóch części: nagiej skały – miejsca wybranego przez Boga i wybudowanej obok przez człowieka nawy. Wierni uważają, że Archanioł Michał nigdy nie zawiódł swoich wyznawców i dlatego od kilkunastu wieków gorliwie pielęgnują jego kult. Święty Michał, patronie nasz, stań na wysokości zadania i wysłuchaj naszych modlitw. Przechadzając się uliczkami Monte Sant' Angelo możemy podziwiać obłędne widoki na Zatokę

Manfredonską, wybrzeże Włoch i Adriatyk. Warto tu też spróbować lokalnej słodczy, jaką jest "Ostie piene", czyli "pełne hostie". To nic innego, jak lokalne wafelki wypełnione migdałami, karmelizowanymi w miodzie i cynamonie. Pyszne...

Mocno podbudowani duchowo udajemy się w dalszą podróż, do San Giovanni Rotondo, aby odwiedzić Ojca Pio. Jest on jedną z najbardziej znanych postaci w historii współczesnego chrześcijaństwa. Kult Ojca Pio zaczął się szerzyć jeszcze za jego życia, a po jego śmierci nabral imponujących rozmiarów. Najpierw udajemy się do nowego kościoła, zaprojektowanego przez światową sławę włoskiego architekta Renzo Piano, który jest ultranowoczesny. Najważniejszą częścią sanktuarium jest kaplica, do której schodzimy łagodnym zejściem, ozdobionym niezwykłymi mozaikami, do podziemi świątyni, gdzie w szklanym sarkofagu spoczywa ciało świętego. I to jest właśnie cel naszego pielgrzymowania. Możliwość przebywania tak blisko Ojca Pio, "dotknięcia" jego świętości, to dla nas wielka łaska i błogosławieństwo. Przybywają tu miliony wiernych i ludzi poszukujących sensu w życiu. Modlą się i proszą o wstawiennictwo Ojca Pio. Warto dodać, że twarz Ojca Pio została pokryta silikonową maską. Decyzja ta ponoć podyktowana była pragnieniem, by ofiarować wiernym wygląd świętego tak, jaki wszyscy znają i pamiętają.

Następnie przechodzimy w stronę klasztoru, gdzie rozpoczyna się trasa spacerowa z fotografiami przedstawiającymi pierwsze lata świętego w Pietrelcinie. W kolejnych pomieszczeniach eksponowane są relikwie i szaty liturgiczne noszone przez Ojca Pio. Całą ścianę zajmują też półki wypełnione tysiącami listów wysłanych do Ojca Pio, ponoć tylko w ciągu jednego roku. W dalszej części korytarz przechodzi przez chór nad starym kościołem, w którym znajduje się cyprysowy krzyż, gdzie Padre Pio otrzymał widoczne stygmaty, które pozostały niezagojone na ciele zakonnika aż do jego śmierci.

Na zakończenie dnia czeka na nas miła niespodzianka – degustacja regionalnych produktów w małym, rodzinnym gospodarstwie Safrà Puglia. Nie możemy przecież przepaść smaku typowych dla tego regionu pyszności, takich, jak domowy makaron, sery, wina czy kielbaski. Furorę zrobili serowe "balwanki", czyli ser Scamorza, delikatny, o cudownej konsystencji. Takich smaków się nie zapomina...

Nowy dzień naszego wspólnego pielgrzymowania zaczynamy od Mszy Świętej w niewielkim kościółku przy klasztorze (Chiesa Antica), w którym przez wiele lat Ojciec Pio sprawował Eucharystię. Kościółek ten jest swego rodzaju magicznym miejscem, bo wycuzała w nim ducha świętego Ojca Pio, który doskonale rozumiał istotę i wartość Eucharystii i dlatego mówił: "Świat mógłby istnieć nawet bez słońca, ale nie może istnieć bez Mszy Świętej". Nasuwa się taka mała refleksja, że to Bóg dał naszym czasom świętego Ojca Pio, żebyśmy obudzili w sobie na nowo miłość do Jezusa.

Po Mszy Świętej mamy jeszcze kilka chwil, żeby spokojnie rozejrzeć się po miasteczku, nad którym góruje założony z inicjatywy świętego szpital, zwany Domem Ulgi w Cierpieniu, który jest obecnie jednym z najbardziej prestiżowych szpitali we Włoszech. Widać też, że miasto "żyje" ze swojego świętego. San Giovanni Rotondo odwiedza bowiem rocznie wiele milionów osób, co daje jego mieszkańcom główne źródło utrzymania i podstawę bytu w postaci obsługi turystów i pielgrzymów.

A teraz czas na *Manoppello*, miasteczko zawieszone wśród masywów górskich *Gran Sasso* i *Majella*. Kiedy wysiadamy z autokaru dziwi nas spokój, jaki tu panuje. Nie ma tłumów pielgrzymów, a ta cisza jest bardzo emocjonująca, bo wiemy, że idziemy na spotkanie ze spojrzeniem, które przenika do głębi. W *Sanktuarium Świętego Oblicza* znajduje się bowiem szklany relikwiarz, a w nim mały kawałek najdroższego materiału świata z wizerunkiem Twarzy, od której nie można oderwać wzroku: otwarte oczy, ciepłe spojrzenie, rozwarste usta. Ten wizerunek mężczyzny nie został uczyniony ludzką ręką – to doświadczenie obecności Boga. Warto dodać, że na materiale, którym jest *bisior*, nie można malować, gdyż nie trzyma się go żaden barwnik, a mimo to, wizerunek jest wyraźny i zmienia się w zależności od światła i od kąta, pod jakim się patrzy. W tej ciszy i spokoju, całkiem z bliska widzimy twarz Zbawiciela, a to, co czujemy, trudno jest opisać, bo oczy Jezusa uważnie wpatrują się w nas tak, jakbyśmy istnieli tylko my. "... Z Twoich oczu, które spoglądają na nas pełne czułości i litości, chcemy czerpać siłę miłości i pokoju, który poprowadzi nas na drogę życia..."

Przed nami piękny dzień. Dotarliśmy do *Cascii*, do świętej *Rity*, patronki w sprawach trudnych i beznadziejnych. Zadajemy sobie pytanie, dlaczego ta żyjąca w odległej Italii zakonnica, otaczana jest taką czcią? Warto uświadomić sobie, że *Rita* była przede wszystkim kobietą, której nie były obce ludzkie problemy i kłopoty, gdyż Bóg prowadził ją do siebie bardzo trudnymi drogami. Te trudne drogi są nam wszystkim bliskie, w każdym czasie, gdyż nieraz po nich błądzimy, przeżywając własne życiowe dramaty. Przybywamy więc do *Cascii*, pragnąc zobaczyć świętą i pomodlić się w swoich najtrudniejszych sprawach. Ciało świętej *Rity* spoczywa w kryształowej trumnie w bazylice, zachowane w niekietkniętym stanie.

Z *Cascii* udajemy się do małej miejscowości *Roccaporena*, gdzie urodziła się i mieszkała święta *Rita*. Jest to małusienka osada, położona wśród wysokich, stromych, skalnych, górskich zboczy. To tu, po utracie męża i synów, *Rita* modliła się na skale górującej nad *Roccaporeną*. Spędziła tam długie godziny, kłęcząc na kamieniu, na którym pozostały do dzisiaj odciski śladów jej zgjętych w pokornej modlitwie kolan. To z tej skały jej ulubieni święci w cudowny sposób przenoszą ją do klasztoru. W małym sklepiu w *Roccaporen* możemy kupić obrączkę *Rity* i jej męża, *Paola*. Bazuje na oryginalnej obrączce, która jest przechowywana w *Klasztorze Augustianek w Cascii*. Są to dwie splecione dłonie – symbol pojednania, pokoju i miłości.

Opuścmy *"zielone serce" Włoch*, jak nazywany jest region *Umbria*, by udać się z powrotem do Rzymu, gdzie kwatrujemy się w *Casa San Juan de Avila*.

I przyszła pora na *Watykan* oraz *Rzym*. Przybywamy rano do *Watykanu*. Wchodzimy do *Bazyliki Św. Piotra* jakby od zaplecza, bo drzwiami umieszczonymi pod pomnikiem nagrobnym *papieża Aleksandra VII* i wydaje nam się, że ta ogromna świątynia czekała tylko na nas. Panuje tu taka cisza, że jest to wręcz dziwne. Brak tłumów ludzi sprawia, że spokojnie możemy rozejrzeć się po tej perle architektury renesansowej i barokowej, pełnej dzieł sztuki największych mistrzów epoki. Gromadzimy się w *kaplicy Świętego Sebastiana*, by wziąć udział we Mszy Świętej przy grobie Świętego *Jana Pawła II*, co jest dla nas niesamowitym przeżyciem i dodatkowo pogłębieniem naszej wiary. Po nabożeństwie, umocnieni w duchu wykorzystujemy wolne chwile i spacerujemy po *Watykanie*, natrafiając a to na mury obronne, a to

na *Gwardię Szwajcarską*, a to na lokalnych mieszkańców oraz na tłumy turystów, spieszących na *Plac Świętego Piotra*, by uczestniczyć, tak jak my, w poludniowej modlitwie *"Anioł Pański" z papieżem Franciszkiem*.

Wdzięczni Panu Bogu za ten jakże piękny początek dnia, udajemy się na spacer po Rzymie. Najpierw wędrujemy wąskimi, brukowanymi i pełnymi uroku uliczkami przez *Zatybrze*, docierając do jego serca, czyli *Bazyliki Santa Maria in Trastevere*. Według wielu źródeł jest ona pierwszym obiektem chrześcijańskim w Rzymie. Następnie przechodzimy w stronę *Awentynu*, wzgórze zwanego *zieloną enklawą* w centrum Rzymu, z ogrodami: różanym i pomarańczowym, z tarasem widokowym, no i z najbardziej znaną *dziurką od klucza* na świecie, przez którą idealnie widać *kopułę Bazyliki Św. Piotra*, otoczoną roślinnością rosnącą w ogrodzie *Zakonu Kawalerów Maltańskich*. Spacerowym kroczkiem udajemy się w stronę *Placu Weneckiego*, mijając po drodze *Bazylikę Santa Maria in Cosmedin* ze słynnymi *"Ustami Prawdy"* (*Bocca della Verità*) i *Teatr Marcellusa*. Tak nam minął ten dzień...

Rozpoczynamy kolejny dzień, udając się ponownie do *Watykanu*. To tu, pod *Bazyliką Św. Piotra*, na drugim poziomie podziemi, znajduje się najmniej znane, ale najbardziej fascynujące miejsce w całym *Watykanie*, czyli *starożytny cmentarz*, na którym według tradycji został pochowany *apostoł Święty Piotr*. Przechodzimy przez szklane, elektroniczne drzwi i jakby przenosimy się w czasie i przestrzeni, do początków chrześcijaństwa w Rzymie. Schody wiodą nas do podziemi, na uliczki, przy których stoją *"domy dla umarłych"*. Na końcu nekropolii znajdujemy się dwa poziomy poniżej bazyliki, dokładnie pod samym ołtarzem. To tu, we wnętrzu czerwonego muru znaleziono drewnianą skrzyneczkę, w środku której znajdowały się szczątki kości. Stoimy zatem przy grobie *Piotra – Opoki*. *"Ty jesteś Piotr (czyli Skala) i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą"* – to słowa nabierają tu wyjątkowego znaczenia. Niczym z zaświatów wracamy z powrotem "na ziemię", a wizyta ta odciska piętno na każdym z nas.

Dalsza część dnia przeznaczona jest na poznawanie ciekawych zakątków *Wiecznego Miasta*. I tak, przechodzimy od *Zamku Anioła* do *Piazza Navona*, gdzie znajduje się m. in. *fontanna Czterech Rzek*. Następnie docieramy do *Panteonu*, ogromnej świątyni, która zachwyca swym majestatem. Kolejnym punktem naszego spaceru jest *Fontanna di Trevi*, najwspanialsza z rzymskich fontann. Tu koniecznie musimy wrzucić monetę do fontanny, co ma zagwarantować powrót do Rzymu. Żeby się to spełniło, musimy stanąć do fontanny tyłem i przerzucić monetę prawą ręką przez lewą ramię. Zwyczaj ten jest niezwykle popularny tak, że każdego dnia w wodzie ląduje parę tysięcy euro i innej waluty. Każdy z nas robi to też z niebywałą frajdą. Na koniec docieramy do słynnych *Schodów Hiszpańskich*, by stamtąd udać się do *Kościola Ducha Świętego* (*Chiesa di Santo Spirito in Sassia*), gdzie zakończymy nasz dzień *Mszą Świętą*.

Przedostatni dzień naszej pielgrzymki zaczynamy od zwiedzania *Ogrodów Watykańskich*. Niepowtarzalność tego zielonego zakątka Watykanu wynika z obecności i bogactwa przeróżnych gatunków drzew, krzewów, ziół i kwiatów. W czasie spaceru towarzyszy nam wylaniająca się cały czas z drzew czy krzewów, majestatyczna *kopuła Bazyliki Świętego Piotra*. Magiczna atmosfera tego miejsca związana jest też z bliskością samego papieża, niezwykłego sąsiada, mieszkającego w pobliżu ogrodów.

Teraz kolej na *Muzea Watykańskie*. Wszystko tu jest przepiękne i kipi takim przepychem, że idąc korytarzami, momentami nie wiemy, gdzie patrzeć, bo przecież to jedno z najważniejszych i najbogatszych muzeów na świecie. Olbrzymie zbiory liczą ponad 70 tysięcy dzieł i nie sposób, aby je wszystkie zobaczyć. Wchodząc do *Kaplicy Sykstyńskiej* mamy wrażenie, że jej sklepienie i ściany wręcz nakazują, by je podziwiać, co jednak jest bardzo utrudnione, ze względu na ogromny tłum ludzi. To właśnie w niej odbywają się *konklawe*, czyli wybory nowego papieża i tu znajdują się najbardziej znane freski *Michała Anioła*, czyli *"Sąd Ostateczny"* oraz *"Stworzenie Świata"*.

Po takich estetycznych doznaniach udajemy się na *Lateran*, gdzie znajduje się *Bazylika Św. Jana*, czyli *"Matka i głowa wszystkich kościołów Miasta i Świata"*. *Bazylika Świętego Jana na Lateranie* jest kościołem katedralnym papieża i przysługuje jej prawo arcybazyliki, a jej charakterystycznym elementem są posągi 12 apostołów. Ponadto, wg tradycji w ołtarzu papieskim mają się znajdować czaszki świętych Piotra i Pawła. Niedaleko bazyliki znajduje się *dawna kaplica papieska* z obrazem Chrystusa, który miał namalować święty Łukasz wraz z aniołami oraz *Święte Schody*, które trafiły tu z *Jerozolimy* z *palacu Poncjusza Piłata*. Miał przejść po nich ubiczowany Chrystus, a krople Jego krwi spadły na ich stopnie. Obecnie schody w *kaplicy San Loren-*

zo pokryte są drewnianą okładziną i można nimi wchodzić wyłącznie na kolanach.

Każde miasto ma swój symbol, a symboliczną budowlą Rzymu jest *Kolosium*, znajdujące się w ścisłym centrum miasta. *Kolosium*, a właściwie *Amfiteatr Flawiuszów*, to miejsce, gdzie odbywały się walki *gladiatorów*, wystawiano sztuki, pokazy czy urządzano *igrzyska*. Każdy obywatel miasta mógł wejść do *Kolosium* za darmo, jednak miejsca podzielone były według klas społecznych. Od *Kolosium* przechodzimy obok *Forum Romanum* i *Pomnika Wiktora Emanuela II* w stronę kościoła Świętego Stanisława, by tam, w sprawowanej Eucharystii podziękować za kolejny wspólny dzień naszego pielgrzymowania.

Zanim pożegnamy się ze słoneczną *Italią*, udajemy się na *audiencję generalną*, której udziela papież *Franciszek*. To śródowe spotkanie Ojca Świętego z wiernymi z całego świata, poświęcone jest wspólnej modlitwie, rozważaniu Ewangelii i papieskiej katechezie. Przeżywamy intensywnie ten duchowy moment emocji i refleksji.

Przez te dni pielgrzymowania zobaczyliśmy wiele pięknych miejsc, ogrzaliśmy nasze dusze, więc teraz bogatsi o nowe doświadczenia możemy spokojnie wracać do naszych domów.

K. P.





Odpust ku czci św. Michała Archaniola

W ostatnią niedzielę września przypada w naszej parafii odpust ku czci św. Michała Archaniola. Kaznodzieją i sumistą odpustowym był ks. Krzysztof Fulek pochodzący z naszej parafii, a obecnie proboszcz w parafii św. Jana Sarkandra w Bańgowie.

Na sumę jak zwykle zaproszeni byli chór "Absolwent", panie w strojach ludowych, poczty sztandarowe, strażacy do niesienia baldachimu. Po kilku latach, ostatnia suma odpustowa ku czci św. Wawrzyńca zgromadziła większą ilość wiernych i podobnie było również w odpust michałowy.

O godz. 16.30 odprawione zostało pierwsze *Nabożeństwo ku czci św. Michała Archaniola*. Odprawiane będzie każdego 29 dnia miesiąca pół godziny przed Mszą Świętą.

Serdecznie Bóg zapłać wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia uroczystości odpustowych oraz wszystkim uczestnikom sumy odpustowej.

ks. W. T.



Fide et Amore

W piątkowy, październikowy wieczór po raz kolejny w naszej świątyni rozbrzmiały nuty *X koncertu* w ramach *XVII Festiwalu Twórczości Religijnej "Fide et Amore"*, który w tym roku organizowany był pod hasłem *"Proprium de sanctis vel Niebieskie Jeruzalem"*.

Ideą Festiwalu Twórczości Religijnej *"Fide et Amore"* jest propagowanie muzycznej kultury religijnej, również w wymiarze ekumenicznym. Za każdym razem artystyczne piątki stają się forum, które umożliwia poznanie skarbów muzyki, od chóralu gregoriańskiego, poprzez muzykę organową, polifonię dawną i nową, na współczesnej skończywszy. Do prezentacji tych dzieł zapraszani są najlepsi wykonawcy – soliści, a także zespoły i chóry specjalizujące się w określonych gatunkach i stylach muzycznych. Honorowym patronatem festiwalu obejmują zarówno przedstawiciele duchowieństwa, władz, a także wybitne osobistości świata kultury. Festiwal *"Fide et Amore"* za każdym razem staje się niecodziennym wydarzeniem muzycznym i religijnym, prawdziwym świętem muzyki liturgicznej. Od początku głównym inicjatorem oraz dyrektorem artystycznym festiwalu jest ks. dr Wiesław Hudek – muzykolog, liturgista i poeta. W tym roku festiwal gościł w Turzy Śl., Wodzisławiu Śl., Kotoszycach, Wilchwach, Żorach, Łaziskach, Jedlniku, Skrzyszowie, Jastrzębiu Zdroju i Moszczenicy. W trakcie trwania festiwalu odbyło się 12 koncertów: chóralu gregoriańskiego, muzyki organowej, współczesnej twórczości *"New Life Music"* czy muzyki oratoryjnej; spotkanie literackie z cyklu *"Usiądź w cieniu S(s)łowa a odpocznij sobie..."* oraz konferencja naukowa *"Wokół św. Hildegardy z Bingen – Świętymi bądźcie"*.

6 października 2023 r. o godz. 19.00 w naszym kościele parafialnym pw. św. Michała Archanioła w Skrzyszowie

wie odbył się koncert *X festiwalu* zatytułowany *"Telemann o Świętych"*. W repertuarze znalazła się twórczość Georga Philippa Telemanna (niemieckiego kompozytora okresu baroku, który w swoim życiu posiada również epizod śląski – był bowiem muzykiem nadwornym i kapelmistrzem na dworze hrabiego Promnitz w Pszczynie) związana z kultem świętych. Wykonawcami był zespół muzyki dawnej *"Alba del Mondo"* z Łodzi w składzie: Adam Kamieniecki – baryton, Radosław Orawski – flet podłużny/flet traverso, Krystyna Wiśniewska – wiolonczela barokowa, Aleksandra Kelm – skrzypce barokowe i Lena Nowakowska – klawesyn.

Zespół *"Alba del Mondo"* został założony w sierpniu 2020 roku przez barytona Adama Kamienieckiego oraz klawesynistkę Lenę Nowakowską. Jest zespołem muzyki dawnej, skupiającym się przede wszystkim na wykonawstwie dzieł z epoki baroku. W skład zespołu wchodzi profesjonalni muzycy – studenci Akademii Muzycznej imienia Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi. Zespół jest również organizatorem corocznego *Wschodniego Festiwalu Muzyki Barokowej "Musica Dell'anima"* w Zamościu.

Koncert rozpoczął się słowem powitania skierowanym do wszystkich gości i słuchaczy przez ks. dr Wiesława Hudka. Poszczególne utwory – kantaty – przeplatane były czytaniem fragmentów *Nowego Testamentu* o Mędrcach ze Wschodu, św. Szczepanie czy Zachariaszu i Elżbiecie. Koncert zakończył się modlitwą do św. Michała Archanioła w intencji artystów, błogosławieństwem końcowym i utworem *"na bis"*.

Wieczór był okazją nie tylko do wysłuchania koncertu, ale też okazją do modlitwy, wyciszenia i medytacji.

C. B.



Rodzina Edmunda i Siostry Służebniczek w Dębowcu

Nasza wspólnota Rodzina bł. Edmunda wraz z naszymi Siostrami Służebniczkami w dniu 29.09.2023 r. o godz. 6.00 rano wyruszyła z Panewnik na 3 dniową pielgrzymkę do Dębowca i okolic. Z modlitwą i śpiewem na ustach podróż się nie dłużyła.

Koło godz. 10.00 dojechaliśmy do miejscowości Markowa, gdzie w dniu 10.09.2023 r. odbyła się beatyfikacja Wiktorii i Józefa Ulmów wraz z siedmiorgiem dzieci, którzy zostali zamordowani przez niemieckich okupantów za ukrywanie w swoim domu Żydów. W 2004 roku w Markowej został wzniesiony pomnik upamiętniający meńską śmierć rodziny Ulmów – Wiktorii i Józefa z dziećmi. Ta historia jest niezwykle dramatyczna. Pochodzący z Esens Eilert Dieken (1898-1960) był porucznikiem, szefem żandarmerii w Łańcucie u podnóża Karpat w okupowanej Polsce. To on wydał nakaz unicestwienia rodziny Ulmów – będącej w ostatnim miesiącu ciąży Wiktorii, jej męża Józefa oraz ich dzieci: Stanisławy (8 lat), Barbary (7 lat), Władysława (6 lat), Franciszka (4 lata), Antoniego (3 lata), Marii (1,5 roku) i dziecka nienarodzonego. Żydzi, którzy zostali najpierw rozstrzelani to 70-letni Saul Goldman z 4 synami, Góda Gruenfeld z Markowej i mała dziewczynka. Instytut *Yad Vashem* w Jerozolimie przyznał pośmiertnie Józefowi i Wiktorii Ulmom honorowy tytuł *Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata*.

Byliśmy też w kościele parafialnym pw. św. Doroty w Markowej, gdzie na bocznym ołtarzu spoczywa sarkofag z prochami błogosławionych Wiktorii i Józefa Ulmów wraz z siedmiorgiem dzieci, a obok stoją relikwie, które można dotknąć i ucałować. Na cmentarzu można zobaczyć grób, gdzie spoczywali błogosławieni meńscy. Zwiedzaliśmy też skansen, w którym stały domy i zabudowania gospodarcze, narzędzia pracy i sprzęty gospodarstwa domowego sprzed wielu lat, które zachowały się w dobrym stanie.

Następnie udaliśmy się do Muzeum Polaków Ratu-jących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów z Markowej otwartego 17 marca 2016 roku. Po tak trudnych wspomnieniach z lat wojny ciężko się było nam pogodzić z niesprawiedliwością i nieosądzaniem głównego sprawcy tego morderstwa, który spokojnie żył w swoim kraju do śmierci. Wiemy, że dużo ludzi z narażeniem swojego życia ratowało naszych braci Żydów i wiele zginęło, ale Pan Bóg im to wynagrodzi.

Po południu około 17.00 dotarliśmy do Dębowca, gdzie była nasza baza wypadowa. Wieczorem uczestniczyliśmy we Mszy Świętej, która była odprawiona w *Bazylice Najświętszej Matki Bożej Saletyńskiej Placzej*. Saletyni przybyli do Dębowca w 1910 r. utworzyli tutaj *Dom Zakonny i Niższe Seminarium Duchowne*, rozpoczęli wydawanie *"Posłucha Matki Bożej Saletyńskiej"* oraz założyli *Kancelarię Apostolską*. Dom macierzysty Saletynów stał się głównym ośrodkiem głoszenia orędzia Matki Bożej z La Salette w Polsce. O godz. 21.00 odbył się *Apel Jasnógórski* i procesja ze świecami wokół kościoła. Niesamowite przeżycia. Potem była projekcja filmu – dokumentu o Matce Bożej z La Salette. 24 godziny na dobę można było adorować Przenajświętszy Sakrament w jednej z kaplic.

Rano następnego dnia wyjechaliśmy do *Miejsca Piastowego*, w którym jest *Sanktuarium Świętego Michała Archaniola i Błogosławionego Bronisława Markiewicza*. *Sanktuarium św. Michała Archaniola* istnieje w Polsce od

2007 roku. Swoją obecność w tym miejscu zawdzięcza wyjątkowemu kapłanowi – wizjonerowi i społecznikowi żyjącemu jeszcze w czasach zaborów – ks. Bronisławowi Markiewiczowi. Znany z pracy na rzecz najuboższych, zatroskany o rozwój duchowy ludzi i dobro ojczyzny założył w *Miejscu Piastowym* instytut, w którym wychowywał i kształcił ubogą młodzież. Z czasem odkrywał coraz bardziej powołanie, by założyć nowe zgromadzenie zakonne poświęcone szczególnej opiece Archaniola. *Zgromadzenie Męskie i Żeńskie Świętego Michała Archaniola* zwane popularnie *Michalitami* i *Michalitkami* zostało zatwierdzone w 1921 r. Pracując wśród ludzi w sposób naturalny szerzyli wyjątkowy kult do swojego patrona, wskazując w nim wyjątkowego orędownika w walce ze złem i opiekuna w momencie przechodzenia człowieka do wieczności.

Po sanktuarium i po niewielkim muzeum oprowadzał nas wyjątkowy ksiądz, który miał nam dużo do przekazania, a my śpieszyliśmy się, aby na czas być w *Strachocinie na Bobolówce*, gdzie odbyła się narodowa modlitwa za ojczyznę. Rozpoczęła się ona *Drogą Krzyżową* z relikwiami św. Andrzeja Boboli. Poprowadził ją ks. Dominik Chmielewski, założyciel wspólnoty *Wojowników Maryi*, którzy licznie przybyli do Strachociny. Eucharystii przewodniczył metropolita szczecińsko-kamiński ks. abp Andrzej Dzięga. W homilii ksiądz arcybiskup odwołując się do dzieł naszej ojczyzny wskazywał, że od pierwszego naszego władcy Mieszka I w Bogu zostały osadzone kryteria wartości i zasady funkcjonowania całego państwa. Nawigując do naszych czasów przywoływał pytania, które stawia sobie wielu z nas – *co będzie w moim życiu, co będzie w Polsce, jaka będzie Polska i czyja będzie Polska? Taka będzie Polska, jakim będziesz ty, jaką będziesz ty. Polska będzie należała do ciebie i będzie żyła tak, jak ty będziesz żył. Będzie żyła tym, czym ty będziesz żył. Ale żeby to poczuć, trzeba wsłuchać się na nowo w Słowo Jezusa Chrystusa – weźcie to sobie do serca, że o polskich sprawach – sprawach każdego narodu, decydują też bezpośrednio na co dzień konkretni ludzie – mówił arcybiskup. Dalej kontynuował – idź i ty w nowy czas. Synu i córko polskiego narodu: synu i córko ojczyzny, Matki Polski. Kiedy trudne dzieje nas kształtują, rzeźbił Chrystusa i chcąc doskonalić. Idź w nowy czas i niech także przez ciebie Dobry Bóg odnawia, uzdrawia i uświęca oblicze tej ziemi. Tak niech się stanie – apelował hierarcha. Po Eucharystii miała miejsce modlitwa różańcowa.*

Przy *Sanktuarium św. Andrzeja Boboli* w Strachocinie wybudowano *Domki Pani i Królowej Polski*. Kamienny domek ma być miejscem szczególnej modlitwy i budowania relacji z Maryją poprzez wpatrywanie się w Jej liczne oblicza. Umieszczone w tym miejscu witraże ukazują wizerunki Matki Boboli czczone w różnych miejscach, zarówno w archidiecezji przemyskiej w Polsce, jak i na całym świecie. O idei powstania kaplicy opowiedział nam ks. prałat Józef Niżnik – kustosz *Sanktuarium św. Andrzeja Boboli*. W dzisiejszych, trudnych czasach ludzie mogą wyprasać swoją modlitwą przez Maryję pomoc dla Polski i za Polskę, aby Polska nigdy nie utraciła wiary chrześcijańskiej i mięstwa. W tym miejscu czuje się obecność Andrzeja Boboli, który uczy nas, jak kochać Jezusa i Maryję i nasz kraj – Polskę. Był prawdziwym patriotą i tego też nas uczy.

Potem pojechaliśmy odwiedzić nasze *Siostry Służebnicze Starowiejskie w Starej Wsi*. Siostry oprowadziły nas

po kościele, który zbudowano na wzór *Bazyliki Święto-górskiej* w Gostyniu. Razem z Siostrami obejrzelśmy też zbiory w *Muzeum Misyjnym*. *Apel Jasnogórski* i procesja ze świecami, a potem *Adoracja* przed Najświętszym Sakramentem zakończyła dzień naszego pielgrzymowania.

Ranek trzeciego dnia pielgrzymki, po spakowaniu bagaży podążaliśmy do *Tarnowca*, gdzie znajduje się *Sanktuarium Narodzenia Najświętszej Maryi Panny Matki Bożej Zawierzenia*. To jedno z najważniejszych sanktuariów w diecezji rzeszowskiej, jedno z czterech sanktuariów cieszących się wizerunkiem Najświętszej Maryi Panny ozdobionym koroną papieską. Do *Tarnowieckiej Madonny z Dzieciątkiem* od 1789 r. przybywają wierni z okolicznych parafii i dalszych regionów Polski, aby wypraszać potrzebne łaski. Sanktuarium jest miejscem szczególnej modlitwy obrońców życia, małżeństw proszących o dar ojcostwa i macierzyństwa, a także rodziców oczekujących narodzin swojego dziecka. W dniu 12 września 1993 r. ks. bp Kazimierz Górny, ordynariusz diecezji rzeszowskiej, przed figurą *Madonny Tarnowieckiej* dokonał zawierzenia Matce Bożej całej diecezji i odtąd sanktuarium nosi nazwę *Sanktuarium Matki Bożej Zawierzenia*.

Po Mszy Świętej pani przewodniczka oprowadziła nas po sanktuarium, a wokół kościoła jest mała i duża *Kalwaria – Droga Krzyżowa*. Jest też symboliczny cmentarz dzieci nienarodzonych. 100 białych krzyży robi niesamowite wrażenie.

Pogoda dopisywała i dalej wyruszyliśmy do *Dukli*. Tam znajduje się *Sanktuarium i klasztor pw.*

św. Jana z Dukli – świątobliwego zakonnika bernardyńskiego prowincji z XV wieku. Po II wojnie światowej zostały tu przywiezione ze Lwowa główne relikwie świętego Jana. Ojciec bernardyn opowiedział nam ważne wydarzenia, które miały tam miejsce, a następnie udaliśmy się do *Pustelni św. Jana z Dukli w Trzcianie*. *Pustelnia na Puszcz* znajduje się pośród lasów *Beskidu Niskiego* i jest licznie odwiedzana przez turystów i pielgrzymów z całej Polski. Znajduje się tam kościółek, *Dom Pustelnika*, *Dom Pielgrzyma* i *grota ze źródłem*, które ma właściwości lecznicze. Był tam czas na modlitwę i odpoczynek.

Po około 4 godzinach jazdy dotarliśmy do *Panewnik*. Podziękowaniom nie było końca. Szczególnie dziękujemy naszej siostrze *Marii Patrycji* i *Andrzejowi Stanikowi* za zorganizowanie takiej super pielgrzymki, pani kierownik *Aleksandrze* za szczerłą podróż i wszystkim uczestnikom z *Rodziny bł. Edmunda*. Czekamy na następną w przyszłym roku i zapraszamy do uczestnictwa.

Szczęść Boże!
R. J.



30 lat działalności Zespołu „Familijo”

W tym roku zespół „Familijo” obchodzi okrągłe 30-lecie działalności. 30 września odbyły się uroczystości jubileuszowe. Rozpoczęły się Mszą Świętą w naszym kościele w intencji członków zespołu, a ciąg dalszy miał miejsce już w *Ośrodku Kultury* w Skrzyszowie, w towarzystwie znacznych gości.

Zespół „Familijo” od lat pielęgnuje śląskie tradycje. Znany jest z przedstawień śląskich obrzędów, obyczajów i śląskiej pieśni. „Familijo” ma na swoim koncie wiele nagród i tytułów. Pierwszym kierownikiem zespołu była śp. Urszula Santarius, a obecnie tę funkcję pełni pan Bernard Oślizło. Zespół aktywnie uczestniczy w lokalnych wydarzeniach kulturalnych, takich jak *festyn ziemniaczany* czy *dożynki*.

Z okazji 30. jubileuszu działalności życzymy „Familiji” wszelkiej pomyślności, długich lat w zdrowiu i wielu wydarzeń kulturalnych.

P. S.

„Kaj słyszysz śpiew tam wchodź, tam dobre serca mają.”

Każdy wiek ma swoje uroki. W niektórych regionach naszego kraju obchodzi się imieniny nie przykładając zbytniej wagi do urodzin. Ale nie tylko na Śląsku najwaźniejsze są urodziny – i to począwszy od pierwszego roku – roczki obchodzimy w kościele, gdy ksiądz błogosławi i wręcza dyplom na pamiątkę – z następnymi rocznicami urodzin bywa różnie. Niedawno na przykład, roczek miał Jacuś – po Mszy Świętej uroczysty obiad. Zaczęły się „achy” i „ochy” na temat jubilat. Ktoś zaczął mówić: „na kogo on podany” – oczy po mamie takie duże, niebieskie; nos po tacie; włosy kręcone jak u chrzestnej; zęby po babci – i ktoś zapytał: *„A pasowały?”* I tak dalej... Oprócz urodzin obchodzimy rocznice np. ślubu, czy choćby ukończenia szkoły, a najbardziej okazale jubileusz.

30 września br. zorganizowano jubileusz 30-lecia istnienia *Zespołu Śpiewaczy Ludowych ze Skrzyszowa* – tzw. „Familijo”. Takim mianem się określamy, choć w zespole już nie ma nikogo ze współzałożycieli, ale mniejsza o to. W różnych okresach działalności zmieniała się liczba członków zespołu. Aktualnie skład zespołu w wieku od 72 do 87 lat stanowią: Lidka, Danka, Aurela, Gienia, Hildegarda, Lenka, Hilda, Hela, Stefka, Bernard, Gerwaz i Janek.

W minionym czasie zespół odbył około półtora tysiąca spotkań w większości ponad tysiąc trzysta to próby. Ponadto udział we Mszach Świętych – szczególnie coroczne dożynki: śpiew, czytania mszalne, a nawet korona dożynkowa była sprawą członków „Familiji” występujących w strojach ludowych. Zespół ponadto uczestniczył w koncertach, występach, pokazach, prezentował swój dorobek. Dłgie lata współpracował z Polonią zza Ołzy w Rychwaldzie i innych miejscach. Występowaliśmy w Warszawie dla Ślązaków tam mieszkających, ludzi kultury, nauki itd. W *Radio Katowice* do dziś odzwierca się czasem nasze melodie. Bywało często w Republice Czeskiej (na Morawach), na Węgrzech. W wielu miejscach, w różnych regionach naszego pięknego kraju. Uczestniczyliśmy w różnych przeglądach – jak w *Wojewódzkich Przeglądach Wiejskich Zespołów Ludowych w Brennej*, skąd przywróiliśmy nagrody i wyróżnienia.

Spisanie chronologicznie tego całego dorobku zajęłoby długie łamy gazetki, a dostępne to jest w sprawozdaniach czy kronikach, lecz najważniejsze to pamięć tych, któ-

rzy nas słuchają i oceniają, od których mamy wsparcie, czasem wręcz doping. W tym względzie ciepła jest postawa naszego księdza proboszcza Witolda Tatarczyka. Obejmując parafię 17 lat temu oznajmił, że muzyka i śpiew nie są jego najlepszą stroną. To chyba przez skromność, bo dziś ten głos bardzo przydałby się w zespole, oć, bardzo. Proboszcz nas zaprasza, a gdy mówimy, że jest nas coraz mniej i się starzejemy – dopinguje nas. Ostatnio powiada, iż cieszy się, że nam się chce, że próbujemy. Dziękujemy Proboszczu za te życzenia – dobre i płynące z głębi serca słowa, które dodają skrzydeł, podnoszą na duchu, wlewają nadzieję i sprawiają, że chce się żyć mimo wielu przeciwności losu.

Powiadają ludzie, że *„jeszcze się taki nie narodził, co by wszystkim dogodził”*. Zresztą, nasz Ojciec Święty Jan Paweł II wielokrotnie powtarzał, że wszystkiego się nie da. A co do nas samych dziś, to kłopoty ze zdrowiem: chore nogi, kręgosłup, słaby wzrok, coraz słabszy słuch, niektórzy na jedno ucho wogóle wręcz nie słyszą, upośledzenie słuchu bywa, że zwiększa świadczenia emerytalne. Dużo można by o tych sprawach mówić – no jeszcze to, że zęby większokształtne ma swoje (pochwałę się, że też mam własne, bo sam płaciłem), włosy coraz słabsze, rzadsze i głos już nie ten – samo życie.

O dorobku można by mówić niemal w nieskończoność, bo to wszystko dzięki nam, ale niebyle często podkreślamy, że to, co osiągamy przychodzi z Bożym błogosławieństwem. Możesz przestrzegać nas, chrześcijan, o pamięci o Bogu, naszym Stwórcy i Zywicielu. Jak Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko jest na swoim miejscu – tego nie możemy zapominać.

Kolejna sprawa, być może najważniejsza, o której się bardzo rzadko wspomina to fakt, iż gdyby nie twórcy i organizatorzy – nie byłoby zespołu i jego jubileuszu.

Propagatorką folkloru i śpiewu ludowego była krzewicielka kultury wiejskiej – Adela Brzemia. Organizowała kolejne formy śpiewu: *Zespoły „Jedność”* itd.

Następną osobą, która dążyła do rozwoju kultury była Irena Stokowy. Duże zaangażowanie tych osób sprawiło, że muzyka ludowa rozwijała się coraz bardziej.

Ponad 30 lat temu do Skrzyszowa wprowadziła się Urszula Santarius, która była współorganizatorką zespołu przyjmującego nazwę „Familijo”, włączając do siebie niektórych członków istniejących grup śpiewaczych. Chociaż mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych, to Urszuli zastąpić się na razie i chyba jeszcze długo nie da. Nie zabiegała przez 25 lat, by podkreślano ją jako kierowniczkę zespołu, choć praktycznie tę funkcję pełniła. Grała na akordeonie ze słuchu, a miała słuch niemal absolutny. Zespół tak śpiewał, jak ona grała i odwrotnie. Do muzyki ludowej nie trzeba mieć wykształcenia muzycznego, lecz tę formę śpiewu trzeba czuć. Kiedyś na przykład, słynny skrzypek, absolwent konserwatorium wziął nuty i chciał zagrać muzykę góralską – i co? – i nie – nuty niby te same, ale w brzmieniu czegoś brakowało, to nie była melodia góralska. Urszula to nie tylko śpiew i muzyka, ale wszelka działalność kulturalna. Zespół śpiewał kołomyś po śląsku – zresztą propagował śląską gwarę „po naszymu”, występował w różnych obrzędach: szkubaczki, świniobiecie, śląskie wesela, śląsko wioło i inne. Zajmował się parodiowaniem np. *„Pszczółka Majja”*, *„ABBA”* czy innych, słynnych artystów, co spotykało się z aplauzem słuchaczy.

Duże zasługi do zespołu wniosła (choć nie była członkiem) Marysia – Maria Pańczyk – długoletni redaktor *Polskiego Radia Katowice*, senator, marszałkini. Wspierała nas, zabiegała o rozwój zespołu w różnych formach: uczestniczyliśmy w corocznych spotkaniach oplatkowych razem ze *Śląską czełodką* i innych spotkaniach. Dzięki niej kilku członków zespołu mogło np. zwiedzać Parlament Europejski, oglądać słynne mecze piłkarskie i wiele innych atrakcji na różnych szczeblach życia kulturowego itd.

Mile wspominamy Lucka – Łucjana Wnuka, który choć nie był członkiem zespołu, ale swoją postawą przewyższał niejednego z nich. Dzięki Luckowi zespół – ale nie tylko, bo i inne zespoły, chór, ministranci czy wogóle wielu mieszkańców, w tym emeryci – mogli korzystać z promocji i przebywać w stolicy Tatr *"Pod Giewontem"* czy w *Hotelu "Tatra"*. Zawsze z dużą sympatią i zadowoleniem. Lubił bardzo zespół. Bywało, że brał akordeon i razem z nami śpiewał. Duża strata i żal, bo jego wiek mógł jeszcze długo funkcjonować. Epidemia zabrała wielu młodych istnień.

Ważną postacią w życiu zespołu przez ostatnie 15 lat był ksiądz, zakonnik, misjonarz, ojciec Józef Tatarczyk, nasz kochany Wujek. Wielbiciel zespołu, szczególnie, gdy występował w strojach ludowych. Do końca swojego życia podkreślał swoje upodobania. Pogodny, życzliwy, choć osobliście skromny. Kochał ludzi i w większości z wzajemnością. Jeszcze na ostatnich swoich urodzinach z utrudnieniem, gestem ręki podkreślał: po pierwsze Śląsk – tu się urodził i tu się wszystko zaczęło; na drugim miejscu było Pieniężno – klasztor, w którym zaczęło się dorosłe życie; tam kapłaństwo się zaczęło i misjonarstwo się zaczęło i tam powstały pierwsze wiersze.

Jak mówisz prawdę, to niczego nie musisz sobie przypominać. Kiedy padła propozycja, aby coś napisać o zespole w związku z jubileuszem, zastanawiałem się, czy podołam, bowiem wielu momentów nie znałem i tak, jak umiałem, starałem się przybliżyć szczególnie te osoby, które odeszły, a były związane bardzo z działalnością ludową. Myślę, że inni, którzy lepiej znają te sprawy, mogą przedstawić to dokładniej. Tak to widziałem, tak też opisałem. Jeśli kogoś uraziłem – serdecznie przepraszam. Niech nas Bóg błogosławi i dopomaga.

*Śczęść Boże!
Bronek*



Wspomnienie o "Familiji"

*"Gdzie słyszysz śpiew tam idź,
tam dobre serca mają.
Żli ludzie, uwierz mi,
ci nigdy nie śpiewają".*

Te piękne, mądre Goethego słowa, by dawać ludziom trochę pociechy, powędrowały tu, do Skrzyszowa, pod śląskie, dobre, przyjazne strzechy.

Dzisiaj trzydzieści już років mijo, tela wystympów, brow i medalu, choć okrojono ta "Familijo" – nie wszyscy років tych doczekali.

Ni ma Urszule ze swoją cyją, Geni Mikulki, Józka Musiola, Danki Piechaczek, Marii Grobelny, Jana, co wznosił "zdrowie dziyndziola"...

Tłolki Józefa, co z Genią Kraski lubił śpiwania razem, w ducie. No i Halina z domu Swobodów tyż śpiwo Panu na tamtych świecie...

Hej, mój Ponbóczku – rzekna Ci tyle: śpiyw skrzyszowioków przenośi góry. Jak bydziesz całą miot "Familijo" to możesz zwolnić anielskie chóry.

Gdy zaśpiwają "Ave Maryja" i o Jezusku, co Śląsk rozumi, wysiady przy nich każdy mecyja i tyn, co śpiywać najlepij umi.

Póki co, zostow ich na tej ziemi, niechaj śpiwają nam jak najdlużej. Jak zdecydujesz, że czas to zmienić, znów ich połączysz w niebiańskim chórze.

Włodzimierz Radola



źródło: facebook.com



źródło: facebook.com

10 lat istnienia Zespołu „Spokobabki”

Dnia 16 października swoje 10-lecie istnienia obchodził Zespół Wokalny „Spokobabki”, działający przy Ośrodku Kultury w Skrzyszowie. Data jubileuszu zbiegła się z przypadającą w tym dniu 45. Rocznicą wyboru na *Stolicę Piotrową* naszego rodaka Karola Wojtyły – św. Jana Pawła II. Również w tym dniu obchodziliśmy uroczystość św. Jadvigi Śląskiej, głównej patronki Śląska.

O godzinie 17.00 rozpoczęło się nabożeństwo różańcowe poprowadzone przez nasz zespół, w czasie którego zaśpiewaliśmy dwie pieśni poświęcone Matce Bożej, a o 17.30 – Msza Święta w intencji zespołu, podczas której uwielbiałyśmy Boga pieśnią *“Duszo ma Pana chwal”*. Były również życzenia i podziękowania ze strony księży odprawiających mszę i ks. Proboszcza, wypowiedziane przez ks.

Florianą Ludziarczyką. Chęć w tym miejscu zacytować ks. Ireneusza Ledwonía, który nawiązał do słów z I czytania z *Mądrości Syracha*, które brzmiały: *“...darem Pana – żona spokojna...”*, czyli *spoko babka*. To oczywiście rozweseliło wszystkich, a w szczególności nasz zespół. Jesteśmy na codzień żonami, matkami, babkami i staramy się swoje obowiązki wypełniać najlepiej, a spokój w tym wszystkim jest nie do przecenienia.

Przy tej okazji my też chcemy podziękować wszystkim, którzy nas wspierają i okazują nam zaufanie, zapraszając do udziału w różnych uroczystościach świeckich i kościelnych. Zujemy się wtedy potrzebne i spełnione. Zapraszamy na nasze występy.

Danuta Szczypka

Nabożeństwa różańcowe

Kończy się powoli październik – miesiąc *nabożeństw różańcowych*. Od poniedziałku do soboty odprawiane były one o godz. 17.00, zaś w niedzielę o godz. 16.30. Dzieci uczestniczące w *nabożeństwie różańcowym* otrzymywały codziennie obrazek, by w efekcie końcowym powstała piękna wyklejanka z tajemnicami różańcowymi.

1 października br. podczas pierwszego *nabożeństwa różańcowego* poświęcone zostały różańce i skarbce dzie-

ciom przygotowującym się do Wczesnej i Pierwszej Komunii Świętej oraz wszystkim chętnym.

Codziennie różaniec prowadzony był przez poszczególne Róże Różańcowe i różne grupy parafialne oraz zespoły. Serdecznie Bóg zapłać wszystkim prowadzącym i wszystkim uczestnikom tych nabożeństw.

ks. W. T.



Podsumowanie zbiórki różańców dla pani Marioli Duszy

W zeszłym numerze gazetki pisaliśmy o niezwykle pasji pani Marioli Duszy z Gogolowej, która od kilkunastu lat zbiera różańce. Jej kolekcja różańców znalazła już miejsce w *Polskiej Księdze Rekordów Guinnessa*. Marzeniem pani Marioli jest, aby jej kolekcja trafiła do *Światowej Księgi Rekordów Guinnessa*, a tym samym pobić rekord dotychczasowej kolekcji liczącej ponad 3600 różańców (jest to kolekcja muzułmańska).

Nasi parafianie również dołączyli do zbiórki różańców dla pani Marioli. Zbiórka ta była przeprowadzona w naszym kościele. Ofiarowano zarówno różańce, jak i pojedyncze krzyżyki, medaliki – łączniki i różnego rodzaju koraliki. Samych różańców udało się zebrać około 250 szt.

W imieniu i na prośbę pani Marioli Duszy gorąco z serca dziękujemy wszystkim, którzy włączyli się w tę zbiórkę.

A. R.



Pożegnanie lata

Dnia 26 sierpnia br. grupa Dzieci Maryi wraz z ministrantami poprzez wspólną zabawę żegnali wakacje. Starsi brali udział w konkursie religijnym "Va banque" przeplatany zawodami sportowymi. Młodszy zaś szukali puzzli, z których powstała mapka, gdzie mieli zaznaczone, w jakich miejscach szukać listów do wykonania zadań. Z zebranych materiałów powstały piękne obrazy w formie kolażu. Na zakończenie nie zabrakło lodów i wspólnej zabawy.

Zaś 29 sierpnia br. na pożegnanie wakacji siostra Terencja zorganizowała wyjazd do Istebnej. Rozpoczął się on od wizyty w *Chacie Kawuloka*, gdzie uczestnicy dowiedzieli się jak dawniej żyli ludzie, poznali też instrumenty – trombity, piszczałki i inne. Następnie wszyscy wyszli na szczyt *Ochodźta*, gdzie podziwiali przepiękne widoki i kapliczkę. Lody, które zjedliśmy "*U Janeczki*" były prezentem od księdza proboszcza Witolda Tatarczyka. Wycieczka zakończyła się spacerem wzdłuż rzeki Wisły w Wiśle-Czarne. Mimo porannej burzy, pogoda nam dopisała i świeciło nawet słońce. W drodze powrotnej prawie wszyscy spali – to znaczy, że się dobrze dotlenili.

s. M. Terencja



W telegraficznym skrócie

W niedzielę 24 września br. przed kościołem odbyła się zbiórka *Caritas* na pomoc mieszkańcom Maroka dotkniętym silnym trzęsieniem ziemi oraz mieszkańcom Libii dotkniętym powodzią.

Pochodzący z naszej parafii ks. dr Dawid Ledwoń otrzymał tytuł profesora uczelnianego. To docenienie jego wysiłku naukowego i wielki zaszczyt. Życzymy mu dalszych sukcesów naukowych.

25 września br. na probostwie odbyło się spotkanie *Rady Parafialnej*.

Komunia Święta jest wielkim darem dla człowieka. Wspiera nasze ułonne ludzkie siły w każdej dziedzinie naszego życia. Jest bardzo pomocna również w dźwiganiu i znoszeniu choroby i starości. Nasi szafarze Komunii Św. w każdą niedzielę i święta zanoszą Komunię Św. do domów chorych i starszych naszych parafian, którzy nie są już w stanie przyjeżdżać do kościoła. Zachęcamy do skorzystania z tej posługi. Należy tylko zgłosić takie pragnienie w zakrystii lub kancelarii parafialnej. Mamy bardzo wiele pięknych świadectw ludzi chorych i ich rodzin, jak Komunia Św. dodawała sił w zmaganiu się z ludzką słabością.

Krótki czas temu byliśmy świadkami cudownej uroczystości wyniesienia na ołtarze i włączenia do grona błogosławionych całej rodziny Ułmów, czyli rodziców i ich siedmiorga dzieci, w tym jednego jeszcze nienarodzonego. Mamy znowu w naszej parafii, że każde takie wydarzenie staramy się uczcić powstaniem kolejnej Róży Różańcowej dedykowanej nowym błogosławionym. Przynależność do Róży Różańcowej wiąże się z podjęciem zobowiązania do odmawiania codziennie jednej dziesiątki różańca. 20 osób tworzy jedną różę i każdy odmawiając jedną dziesiątkę przyczynia się do tego, że codziennie odmawiane są 4 części, czyli cały różaniec. W jedności siła. Zwłaszcza dla ludzi młodych, przygotowujących się do zawarcia małżeństwa lub żyjących już w małżeństwie, lub pragnących potomstwa – to szczególna okazja, by przez wstawiennictwo rodziny Ułmów wyprosić potrzebne łaski. Zapisy w kancelarii parafialnej oraz u pani Renaty Jureczko. Bardzo zachęcamy. Zgłosiło się już 12 osób.

2 października br. w naszym kościele odbył się pogrzeb ratownika górniczego śp. Piotra Dudka, który zginął 20 kwietnia 2022 roku w kopalni "Pniówek" podczas akcji ratowniczej.



9 października br. o godz. 17.30 odprowadzona została Msza Święta na rozpoczęcie nowego roku formacyjnego w intencji członków wszystkich istniejących grup i zespołów parafialnych naszej parafii: *Dzieci Maryi*, ministrantów, szafarzy, kantorów, lektorów, służby kościelnej, *Róż Różańcowych*, *Rodziny bł. Edmunda*, chórów, zespołów muzycznych, *scholki*, *Zespołu Charytatywnego*, organistów, *Oazy Rodzin*. Po mszy przedstawiciele każdej grupy w kilku słowach ją przedstawili, informując o liczbie jej uczestników oraz działalności.

13 października, czyli w *Dzień Fatimski*, tradycyjnie odmówiony został *różaniec fatimski*, następnie odprowadzona była Msza Święta w intencji czcicieli Matki Bożej Fatimskiej zakończone ostatnią już w tym roku procesją z figurą wokół kościoła.

W niedzielę 15 października br. obchodzony był *XXIII Dzień Pieski* pod hasłem *"Święty Jan Paweł II – Cywilizacja Życia"*. Związany był w tym roku z 45. Rocznicą wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. W tym dniu przed kościołem odbyła się zbiórka *Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia*, która finansuje stypendia dla młodzieży zdolnej, ale mało zamożnej.

20 i 21 października br. odbyły się ostatnie w tym roku w naszej parafii *nauki przedmałżeńskie*.

W niedzielę 22 października, czyli w liturgiczne wspomnienie św. Jana Pawła II (*to dzień oficjalnego objęcia Stolicy Piotrowej przez Świętego Papieża*) przed kościołem można było nabyć kremówki papieskie. Wspólna kawa czy herbata i słynna już kremówka papieska były dobrą okazją do wspomnień o św. Janie Pawle II.

Św. Jan Paweł II jako wybitny papież zyskał sobie wiele przydomków np. *Papież Pielgrzym*, *Papież Pokoju*. Nazywano Go też powszechnie *Papieżem Rodzin*. W swoim nauczaniu zawsze mocno bronił wartości tradycyjnej rodziny, nierozzerwalności małżeństwa i bronił życia. Dlatego też w niedzielę 22 października br. odprowadzona została Msza Święta, podczas której małżonkowie obecni w kościele – niezależnie od długości stażu małżeńskich, mieli możliwość odnowienia przyrzeczeń małżeńskich. Inicjatorem tej mszy była *Oaza Rodzin*, czyli *Domowy Kościół* z naszej parafii.

Również w niedzielę 22 października br. odbyło się ogólnopolskie liczenie wiernych uczestniczących we Mszy Świętej i przystępujących do Komunii Św.

Nasze *Siostry Służebniczki* świętują w tym roku 100-lecie powstania *Provincji Katowickiej*. W związku z tym rokiem jubileuszowym Stolica Apostolska udzieliła przywileju, jakim jest możliwość codziennego zyskiwania odpustu zupełnego, nawiedzając kaplicę klasztorną i spełniając pozostałe warunki odpustu, czyli stan łaski uświęcającej, Komunia Św. i modlitwa w intencjach wskazanych przez Ojca Świętego. Ten przywilej trwa od 16 września 2023 r. do 14 września 2024 roku.

W związku z *Tygodniem Misyjnym* organizowany był w naszej parafii *Konkurs Misyjny* skierowany do dzieci z przedszkola i szkoły podstawowej. Tematem były szeroko rozumiane misje. Można było przedstawić pracę na misjach lub samego misjonarza.

W soboty o godzinie 9.00 dzieci i młodzież utalentowane muzycznie, które chcą śpiewać i grać, a tym samym swoimi zdolnościami dzielić się i ubogacać liturgię, spotyka się w salkach na spotkaniach *scholki* prowadzonych przez pana Filipa Białasa – świetnego muzyka i dyrygenta, który posiada bardzo bogate doświadczenie z dołączyny muzyki. Zapraszamy wszystkich chętnych do dołączenia do *scholki* i życzymy niegasnącego zapалу do rozwijania talentów muzycznych całej grupy.



Również w każdą sobotę grupa *Dzieci Maryi* o godzinie 10.00 spotyka się w salkach, gdzie grupa animatorów pod opieką s. M. Terencji prowadzi bardzo ciekawe i interesujące spotkania o tematyce religijnej. Zapraszamy wszystkie chętne osoby do udziału w tych spotkaniach.

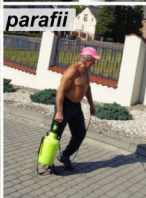
Podziękowania do wszystkich parafian i nie tylko, za wszelkie formy służby na rzecz naszej parafii: pracy, pomocy finansowej i materialnej, gesty życzliwości, uczynności, dobre słowo! Serdeczne Bóg zapłać za wszelkie dary, Bóg zapłać za wpłaty na konto parafialne (podawane w każdym numerze gazetki), Bóg zapłać za wszelkie indywidualne ofiary, Bóg zapłać za wszystkie gesty pomocy i życzliwości: Anonimowi Ofiarodawcy, Brzemia Teresa Eugeniusz, Danuta Kopiec, Dróżdż Klara, Dudek Marta, Firma Gedeon – Kosider Joanna Krzysztof, Klapuch Izabela Tadeusz, Klapuch Maria Jan, Klepek Gertruda Franciszek, Kłosek Anna, Kopiec Barbara Jan, Kuś Izolda, Maciejewska Rita, Martynowska Zyta, Musiol Mariola Lucjan, Porwol Helena, Pyz Halina, Robak Anna Robert, Smolorz Alicja Wiesław, Swoboda Zenon, Szczyпка Danuta Kazimierz, Szyrocka-Durczok Małgorzata, Tekieli Honorata Paweł, Tłolka Koziej Janina, Zajączkowska Marcelina.

Nie chcąc pominąć nikogo – wszystkim serdeczne Bóg zapłać!

ks. W. T.



Z życia parafii



GODZINY OTWARCIA KANCELARII PARAFIALNEJ

Poniedziałek 8.00 – 9.00 i 16.00 – 17.00
Wtorek nieczynne
Środa 8.00–9.00 i 18.00–19.00

Czwartek
Piątek
Sobota

nieczynne
16.00–17.00
nieczynne



W ostatnim czasie:

Przez Chrzest Święty do naszej Wspólnoty Kościoła włączeni zostali:



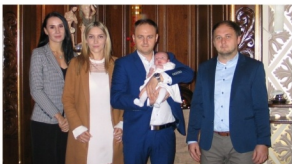
Zofia Wiktoria Mroczek - c. Łukasza i Wiktorii



Wiktoria Marcelina Penkala - c. Łukasza i Katarzyny



Marcel Piotr Kawa - s. Piotra i Roksańy



Julia Mariola Polata - c. Jarosława i Soni

Pierwszą Rocznicę Urodzin obchodzili:



Nadia Firut



Milena Czerwińska



Wojciech Robenek



Lilianna Dziwoki

Parafia św. Michała Archanioła w Skrzyszowie
ul. Wyzwolenia 39, 44-348 Skrzyszów
ING Bank Śląski 40 1050 1403 1000 0023 0745 8881
tel. (32) 47 26 608
e-mail: witold.tatarczyk@katowicka.pl
<http://www.skrzyszowparafia.pl>

Bieżący numer gazetki współtworzyli: ks. Witold Tatarczyk,
s. M. Terencja, Danuta Szczypka, Renata Jureczko,
Paweł Sobik, Bronisław Koziej, Krystyna Psota, Anna Robak,
Włodzimierz Radola, Celina Burda.

Nakład: 460 szt. skład: Rela & Cela e-mail: 480402@gmail.com
Druk: Drukarnia "LEGIS" Wodzisław Śl. ul. Jastrzębska 157



Antonina Śladkowska - Rózek

Jubilaci i Solenizanci:



*Krystyna i Piotr Szula
40. Rocznica Małżeństwa*



*Gertruda Langer
90. Rocznica Urodzin*



*Róża Kalisz
85. Rocznica Urodzin*



*Danuta Szczypka
65. Rocznica Urodzin*



*Janina Hudek
60. Rocznica Urodzin*



*Zdzisław Pawliczek
60. Rocznica Urodzin*



*Józef Tatarczyk
58. Rocznica Urodzin*



*Anna Robak
41. Rocznica Urodzin*



*Karol Zajac
12. Rocznica Urodzin*



Rocznik 1968 - 55. Rocznica Urodzin

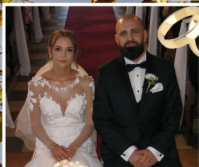


Zespół „Familijo” - 30. Rocznica działalności



Zespół „Spokobabki” - 10. Rocznica działalności

Sakramentalny Związek Małżeński zawarli:



Wiktorja Kielkowska - Bartosz Fojcik



Żaneta Piecha - Rafał Polok



Joanna Pieczka - Kamil Gala

Requiescant in pace...

Miroslaw Brudny lat 64



*Benedykt Stokowy
lat 74*



*Adam Holesz
lat 59*



*Jerzy Świątek
lat 78*



*Adrian Smuda
lat 37*



*Piotr Dudek
lat 37*



*Stefania Nogły
lat 75*



*Helena Sitek
lat 91*